Rok VI. Wtorek dnia 21 stycznia 1936 r. Przesyłka pocztowa opłacona ryczałtem. Nr. 16

SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

CENY PRENUMERATY: Miesięcznie z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową 2 złote. — — Cena pojedyńczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr. 307.955 — — Redaktor przyjmuje codziennnie od godziny 8 — 10-ej i od 17 — 18-ej.

Redakcja i Administracja: Częstochowa, ul. P. Marji 82. Telefon 22-00. Radomsko, Częstochowska 9.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem 40 gr. W tekście, za tekstem i nadesłane 30 groszy. Drobne ogłoszenia wyraz po 10 gr. Najtańsze ogłoszenie drobne zł. 1.00. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia skośne, fantazyjne, tabelaryczne i bilansowe o 50 proc. droższe. — — —

Nie przerzucać akcji obniżkowej w przemyśle na barki robotników.

KATOWICE. Odbyła się tu konferencja głównego inspektora pracy p. Klotta z przedstawicielami trzech związków zawodowych.

Przedmiotem narad tych były sprawy zatargu o zarobki i warunki pracy.

Jak wiadomo, umowa taryfowa wygasła 31 grudnia ub. r. Przemysłowcy postawili szereg warunków, pogarszających zarówno płace, jak i sprawy ubezpieczeniowe i urlopowe, wypowiadając we właściwym terminie umowę zbiorową. Wobec tego, że przedstawiciele związków zawodowych nie mogli wyrazić zgody na postulaty przemysłowców i oni wypowiedzieli umowę, tak, że w stanie obecnym umowa zbiorowa jest wypowiedziana dwustronnie.

Główny inspektor pracy p. Klott usiłuje doprowadzić do polubownego załatwienia sprawy. W tym celu w najbliższych dniach odbędą się dalsze narady wspólne t. zw. komisji parytetycznej, prawdopodobnie w Katowicach.

Stanowisko obydwu stron jest tak rozbieżne, że nie przewiduje się możliwości polubownego załatwienia sprawy. Obie też strony spodziewają się, że komisja międzyministerjalna, która bada szczegółowo warunki gospodarcze w przemyśle węglowym i hutniczym, wystąpi z konkretnemi wnioskami dopiero po powrocie do Warszawy. Narazie sytuacja jest bardzo poważna, gdyż wobec nieprzejednanego stanowiska przemysłowców, domagających się daleko posuniętego pogorszenia warunków płacy i pracy, przedstawiciele robotników cofnęli nawet te punkty, które stanowiły ustępstwa z ich strony.

Opinja publiczna całego Górnego Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego jest po stronie robotników, gdyż obserwuje stałe krzywdzenie ich przez przedstawicieli wielkiego przemysłu, który dąży bezwzględnie do wyrównania rzekomych strat na zniżce ceny węgla i żelaza na robotnikach.

1.300.000 żołnierzy sowieckich gotowych do ataku

MOSKWA. Marszałek Tuchaczewski, zastępca komisarza obrony krajowej, wygłosił przed komisją wykonawczą partji komunistycznej wielką mowę, obrazującą olbrzymie zbrojenia Sowietów w ostatnim roku.

Podczas, gdy do 1935 r. 74 proc. wszystkich dywizyj miało służbę krótkoterminową, w r. 1956 przeprowadzono reorganizację, przeobrażając 77 proc. wszystkich dzwizyj na dywizje kadrowe, a tylko 25 proc. na dywizje o krótkoterminowej służbie. Wzmocniono stan obrony zarówno na granicy wschodniej, jak i zachodniej. Przeprowadzono motoryzację i mechanizację na szeroką skalę, wzmocniono lotnictwo, dokonano ważnych doświadczeń ze spadochronami, do konując 16 tys. skoków przez towarzystwo Ossoawiachim, oraz 800 tys. skoków przez fabryki, produkujące spadochrony. Wzmocniono marynarkę oraz porty. Stan liczebny armji sowieckiej wzrósł w roku 1936 do 1.300.000 ludzi. W 13 akademjach wojskowych studjowało 16 tys. słuchaczy, przy uniwersytetach cywilnych jest 6 fakultetów wojskowych. Sowiecka siła zbrojna jest tak przygotowana, że na wezwanie rządu każdej chwili i obojętnie na której granicy, może zadać druzgocący cios nieprzyjacielowi.

Zmienne są koleje wojny.

Włosi prą naprzód?

RZYM. — Ogłoszono następujący komunikat urzędowy Nr. 100.

Marszałek Badoglio telegrafuje: Zwycięstwo wojsk gen. Graziani w okolicach Ganale Doria wyraża się coraz donioślejszemi rezultatami. Przez cały dzień wczorajszy trwał pościg za cofającemi się oddziałami przeciwnika, który nie próbował stawiać poważniejszego oporu. W południe dn. 17 stycznia oddziały zmotoryzowane znajdowały się już od 200 klm. na północo-zachód od miejsca rozpoczęcia natarcia. W ręce oddziałów włoskich wpadło wielu jeńców i materjału wojennego, porzuconego przez przeciwnika. Do dnia wczorajszego straty abisyńskie obliczane były na 5.000 ludzi. Na froncie erytrejskim nie zaszło nic godnego uwagi.

PARYŻ. — Korespondent Havasa donosi z Addis Abeby, iż niepodobna tam uzyskać wiadomości urzędowych o bitwie stoczonej w pobliżu Ganale Doria. Rząd abisyński zapewnia, że nic mu nie wiadomo o tej bitwie, nie może przeto ani zaprzeczyć ani potwierdzić wiadomości włoskich. Ta rezerwa czynników urzędowych spowodowana jest podobno przerwą w komunikacji radjotelegraficznej, gdyż redjostacja rasa Desta od kilku dni jest nieczynna.

ADDIS ABEBA. — Wiadomości z włoskiej kwatery głównej o zwycięstwie włoskiem na froncie południowym i posunięciu się Włochów o 120 kilometrów w głąb Abisynji uważane są tu za nieprawdziwe. Podają tu jako fakt, że miejscowość Gogoru, położona o 60 klm. na północ od Dolo znajduje się dotychczas w rękach etjopów.

Natarcie włoskie na froncie południowym było oddawna zapowiadane i starannie przygotowywane. Na odcinku rzeki Dzuby stwierdzono obecność znacznej ilości wojsk włoskich ściągniętych z frontu północnego.

Dowództwo etjopskie na południu zgodnie z zasadami, których dotychczas przestrzegało z powodzeniem i które spotkały się z pochwałami wszystkich doradców europejskich, nie przyjęło wielkiej bitwy, jaką miał zamiar wydać gen. Grazziani. Decyzja wycofania się została spowodowana użyciem wielkiej ilości gazów, wobec których wojska etjopskie, niezaopatrzone w maski przeciwgazowe, byłyby bezbronne w nizinnym terenie, gdzie brak przeszkód naturalnych przeszkadzających rozprzestrzenianiu się gazów. Oddziały abisyńskie wycofały się do miejscowości wyżej położonych.

Wobec uchylenia się od bitwy i wycofania się oddziałów etjopskich, straty są małe. Dowództwo wojsk abisyńskich i doradcy europejscy pewni są rychłego powstrzymania natarcia włoskiego pod Dolo, podobnie jak przedtem powstrzymano to natarcie prowincji Tigre i w Ogadenie, gdzie początkowo Włosi posunęli się znacznie dalej naprzód niż obecnie pod Dolo.

Komunikat włoski o zwycięstwie na froncie południowym tłomaczony jest przez koła rządowe i kolonję europejską w Addis Abebie chęcią wykazania się sukcesem wobec bliskiego terminu posiedzenia Ligi Narodów.

Dlaczego potrzeba jeszcze 100 miljn. oszczędności w budżecie państwa?

WARSZAWA. W związku z wiadomością o uchwale sejmowego koła rolników, zapowiadającej podjęcie starań o obniżenia budżetu o 100 miljonów zł., osoby należące do koła rolników, wyjaśniają, że ich inicjatywa wypływa z konieczności dostosowania budżetu do warunków wewnętrznych rynku kredytowego.

Preliminarz budżetowy przewiduje, że niektóre z wydatków w działach Ministerstwa Komunikacji, Min. Poczt oraz przebudowy ustroju rolnego mają być pokryte drogą wyzyskania kredytów w kwocie około 93 miljnów złotych, gdy tymczasem stan rynku wewnętrznego wskazuje na to, że droga ta nie byłaby właściwa. Dla uniknięcia zatem tych operacyj kredytowych zjawia się konieczność zmniejszenia pewnych wydatków państwowych.

Wysuwa się następujące możliwości: zmniejszenie o 4 miljony zł. wydatków na premje wywozowe dla przemysłu, uzyskanie 11 miljonów zł. z tytułu opłat od upoważń. przelewanych przez instytucje rządowe do Funduszu Pracy, 20 miljonów zyska skarb na konwersji pożyczek; poza tem wysuwa się sprawę zmiejszenia wydatków funkcyjnych dla wyższych urzędników oraz szeregu wyższych urzędników oraz szeregu wydatków w działach zakupów i inwestycyj przedsiębiorstw państwowych.

Te posunięcia pozwolą uniknąć skarbowi nowego zadłużenia na rynku wewnętrznym.

„Składajcie ofiary na Naczelny Komitet Uczczenia Pamięci Marszałka J. Piłsudskiego konto P.K.O. 1313“.

Dyr. Ferdynand Świt*lski wiceministrem Skarbu?

WARSZAWA. Rozeszły sie pogłoski, że na miejsce wiceministra Staniszewskiego mianowany został nowy wiceminister skarbu, dyrektor dotychczasowej Izby skarbowej w Poznaniu, p. Ferdynand Switalski.

Nominacja w tym zakresie jeszcze nie nastąpiła, możliwem jest, że p. dyr. Switalski mianowany zostanie wiceministrem. Miałby on objąć wszystkie sprawy związane z podatkami pośredniemi oraz akcyzę i monopoleześrodkowane w departamencie V. i VI.

Ustąpienie wiceministra Chylińskiego.

WARSZAWA. W sali konferencyjnej ministerstwa WR. i OP. w obecności pana ministra prof. W. Swiętosławskiego oraz urzędników ministerstwa odbyło się pożegnanie pana wiceministra prof. K. Chylińskiego, który powraca do Lwowa na uprzednio zajmowaną katedrę historji starożytnej.

Szef gabinetu ministra spraw wojskowych.

WARSZAWA. Szefem gabinetu ministra spraw wojskowych mianowany został płk. dypl. Władysław Kiliński.

Min. Beck wyjechał do Genewy.

WARSZAWA. Minister spr. zagranicznych J. Beck wyjechał do Genewy na sesję Rady Ligi Narodów. Panu ministrowi towarzyszą: p. Michał Łubieński, dyrektor gabinetu, p. Tadeusz Gwiazdowski, wicedyrektor departamentu politycznego i p. Stanisław Siedlecki, osobisty sekretarz ministra.

Wojewoda dr. Switalski — pilotem.

KRAKOW. Pan wojewoda krakowski, dr. Kazimierz Switalski, wstąpił jako pilot turystyczny do Aeroklubu Krakowskiego. Wojewoda dr. Switalski był dotychczas członkiem Aeroklubu Warszawskiego, gdzie wykonywał loty, jako pilot dyplomowany, poza tem piastuje godność i wiceprezesa Rady Naczelnej Aeroklubu Rzeczypospolitej Polskiej w Warszawie.

Lotnictwo sportowe krakowskie zyskało w p. wojewodzie wybitnego szermierza i propagatora lotnictwa i powita z radością tak wysokiego dygnitarza w swem gronie lotniczem.

Samobójstwo b. kierownika komisarjatu p. p. w Będzinie.

BĘDZIN. W mieszkaniu własnem przy ul. Małachowskiego wystrzałem z rewolweru w skroń popełnił samobójstwo b. kierownik komisarjatu p. p. w Będzinie kom. Alfons Woliński.

Powodem targnięcia się na własne życie były prawdopodobnie nieporozumienia rodzinne.

Kom. Woliński od szeregu miesięcy nie pełnił swych obowiązków służbowych, oczekując przeniesienia go na emeryturę.

Mongolja proklamowała niezawisłość.

LONDYN. „Daily Herald" donosi z Pekinu o proklamowaniu niezawisłości Mongolji wewnętrznej przez księcia De-Wan przewodniczącego autonomicznego zarządu Mongolji wewnętrznej, który dotychczas uznawał zwierzchnictwo centralnego rządu chińskiego w Nankinie. Zdaniem pisma, decyzja ta została powzięta pod wpływem Japonji.

Po zgonie Rudyarda Kiplinga.

LONDYN. Rudyard Kipling zmarł o północy z piątku na sobotę, w szpitalu Niddlesex. Stan chorego pogorszył się w niedzielę. W nocy stwierdzono konieczność operacji, której dokonano w poniedziałek rano. Chirurdzy stwierdzili wrzód żołądka.

Od 48 godzin chory znajdował się w stanie zupełnego wyczerpania. Przytomność odzyskiwał tylko na krótkie chwile.

Przy łożu umierającego do ostatniej chwili czuwały jego żona i córka p. Bambridge.

Królowa przesłała do wdowy po Kiplingu depeszę następującą:

„Król i ja jesteśmy głęboko wzruszeni wieścią o zgonie Rudyarda Kiplinga. Opłakujemy go nietylko jako wielkiego poetę narodowego, ale też jako dawnego naszego przyjaciela”.

Wobec choroby króla Jerzego. Powołanie rady regencyjnej.

PARYZ. Londyński korespondent „Le Matin” donosi, że według oświadczenia kół miarodajnych na czas choroby króla Jerzego V, dla załatwienia spraw bieżących, będzie powołana Rada Regencyjna w której skład wejdą: królowa, ks. Walji, ks. Jorku, lord kanclerz, arcybiskup Canterbury i premjer Baldwin.

Krwawe starcie między zwolennikami Venizelosa i Kondylisa.

ATENY. Po zebraniu wyborczem grupa venizelistów udała się przed kawiarnię, w której zbierają się zwolennicy Kondylisa. Doszło do zajść w których wyniku jedna osoba została zabita, kilka osób jest rannych i wiele kontuzjowanych.

Zajścia na Sorbonie.

PARYŻ. Wczoraj we wczesnych godzinach popołudniowych doszło na wydziale medycznym Sorbony do zajść między studentami a policją. Przed rozpoczęciem wykładów posterunki strajkujących studentów usiłowały nie dopuścić udających się na wykłady, czemu starał się przeciwstawić agent policji znajdujący się przed gmachem. Agent policji wobec wrogich okrzyków studentów wezwał pomocy. Kilku policjantów natarło na studentów i wkroczyło bez zezwolenia dziekana do gmachu wydziału medycznego. Doszło do walki na pięści, wskutek czego kilku studentów zostało lekko kontuzjowanych. W końcu policji udało się usunąć manifestantów, przyczem aresztowano około 100 studentów. Zajście to wywołało w dzielnicy łacińskiej silne wzburzenie. Diekan wydziału medycznego postanowił zawiesić wykłady.

Pomoc dla młodzieży akademickiej woj. kieleckiego.

Pod przewodnictwem wiceprezesa komitetu wojewódzkiego towarzystwa przyjaciół młodzieży akademickiej, odbyło się w Kielcach posiedzenie prezydjum tego komitetu, na którem między innemi załatwiono szereg podań o przyznanie pożyczek i zapomóg studentom wyższych kursów szkół akademickich, pochodzących z terenu województwa kieleckiego.

Ze względu jednak na szczupłość funduszów stojących do dyspozycji komitetu musiano ograniczyć się do udzielenia subwencji w niewielkich wysokościach, pragnąc w ten sposób przyjść z pomocą możliwie największej ilości potrzebujących. Komitet wojewódzki apeluje do społeczeństwa, aby nie szczędziło ofiar na cele komitetu, co umożliwi zaspokojenie w szerszym zakresie istniejących potrzeb młodzieży akademickiej.

We Francji przesílenie gabinetowe.

PARYŻ. Dymisja ministra Herriota ze stanowiska członka rządu nie ulega już najmniejszej wątpliwości, ale nie wiadomo również, czy Herriotowi uda się nakłonić ministrów radykalnych do pozostania w rządzie po jego ustąpieniu.

Klucz sytuacji zdaje się znajdować obecnie nie w łonie rządu, lecz w komitecie wykonawczym partji.

Przyjmując przedstawicieli prasy, premjer Laval potwierdził swój zamiar wyjazdu do Genewy, odmówił jednak udzielenia jakichkolwiek oświadczeń. — Premjer zaznaczył, iż nie może narazie ujawnić treści swej rozmowy z min. Herriotem. Premjer odbył konferencje z ministrami: Bonnet, Berrard, Cathala i Laurent-Eynaca.

Pobyt swój w Genewie premjer Laval ograniczy do minimum. Zamierza odbyć tam rozmowy z ministrawi spraw zagranicznych innych państw, w szczególności zaś z min. Edenem.

Akcja terorystyczna w Łodzi.

Petarda zdemolowała sklep. — 3 osoby ranne.

ŁÓDŹ. W sobotę późnym wieczorem nieznami sprawcy wrzucili petardę do sklepu spożywczego Blumy Borowieckiej przy ul. Zawiszy 24 w Łodzi. — W sklepie byli obecni kupujący: 2 siostry Jakubowicz 20 letnia Chawa i 24-letnia Frania, oraz 15-letni Karol Sporzęcki.

Wskutek wybuchu siostry Jakubowicz doznały licznych ran, chłopcu natomiast wybuch urwał kilka palców u prawej stopy, złamał nogę w 4 ch miejscach i zadał kilka ran szarpanych. Jakubowiczówny po udzieleniu pierwszej pomocy odwieziono do domu. Sporzęckiego zaś w stanie ciężkim do szpitala, gdzie dokonano amputacji nogi. Stan rannego jest b. ciężki.

Wybuch wybił wszystkie szyby w całym domu, przyczem odłamki pokaleczyły lekko kilku przechodniów. Sklep został zupełnie zdemolowany. Właścicielka jego, Borowiecka, wyszła bez szwanku dzięki temu, że w tym momencie udała się do pokoju za sklepem, aby zmienić banknot 20 złotowy.

Policja prowadzi energiczne dochodzenia. 2 osoby aresztowano.

Szatański pomysł kominiarzá.

TORUŃ. — Do wędzarni Klemensa Cybuli. mieszczącej się na rynku Staromiejskim, przybył kominiarz aby oczyścić przewody kominowe. Nie mogąc sobie dać rady, kominiarz wrzucił do komina zapalony wiecheć słomy; ponieważ jednak słoma nie chciała się palić, kominiarz oblał ją benzyną i zapalił.

Skutki szatańskiego pomysłu były straszne. Słoma oblana benzyną rozsadziła komin i zraniła trzech ludzi. Przewieziono ich do szpitala.

Wezwana straż pożarna pożar ugasiła. Zbrodniczy kominiarz znalazł się w areszcie.

Krwawy pojedynek kobiet.

W Tuluzie (Francja) została zaaresztowana malarka Anetta Malberg oskarżona o wyzwanie swej przyjaciółki na pojedynek. Dochodzenie stwierdziło, że Anetta Malberg rozmyślnie sprowokowała kłótnię ze swą przyjaciółką śpiewaczką Mariettą Areille, aby doprowadzić do krwawego pojedynku. Pojedynek odbył się w lesie pod Tuluzą. Anetta Malberg poważnie raniła swą przeciwniczkę. Nieszczęśliwa śpiewaczka leży obecnie, walcząc ze śmiercią, w szpitalu. Jest ranna dwoma rewolwerowemi kulami w płuca.

Istotnej przyczyny krwego pojedynku nie chcą obie przeciwniczki wyjawić. Jak przypuszczają władze śledcze, podłożem pojedynku była rywalizacja miłosna.

KRONIKA.

KALENDARZYK

Wtorek 21 stycznia. Agnieszki P. M.
Wschód słońca o g. 7,32. Zachód o g. 16.02.

Nocne dyżury aptek.

W nocy z poniedziałku na wtorek: Stary Rynek, Siedmiu Kamienic.

W nocy z wtorku na środę: III Aleja, Narutowicza.

Miasto nabyło na własność osiedle Mirów-Zawodzie. W ubiegłą sobotę miasto ostatecznie nabyło na własność osiedle Mirów-Zawodzie, zajmujące powierzchnię 44 tys. mtr. kw. W imieniu Zarządu Miejskiego umowę podpisał prezydent miasta Mackiewicz, z ramienia Banku Gospodarstwa i Skarbu Państwa prokurent Banku Gospodarstwa Krajowego w Katowicach pan Henryk Frącik.

Cena sprzedażna wynosi 40 tys. zł. Wobec ostatecznego sfinalizowania sprawy kupna miasto przystępuje do działek. Reflektanci mogą się już zgłaszać do miejskiego wydziału technicznego. O warunkach, na jakich działki mogą być nabywane, nastepnie oddzielne ogłoszenia.

Przed powołaniem nowego Komitetu rozbudowy miasta. Jak się dowiadujemy w najbliższych dniach zostanie powołany do życia nowy komitet rozbudowy miasta. Przewodniczyć mu będzie z urzędu prezydent miasta w skład zaś jego wejdzie 10 osób, w tem dwaj członkowie Kolegjum Zarządu Miejskiego, względnie Rady Miejskiej i dwaj inżynierowie. Reszta miejsc przypadnie przedstawicielom społeczeństwa.

Wybór komitetu dokonany zostanie na kolejnem posiedzeniu Rady Miejskiej, które zwołane zostanie w połowie bieżącego tygodnia.

O losy sukcesji po Michale Aleksandrowiczu. W ostatnich dniach ostatecznie rozstrzygną się losy olbrzymiej sukcesji po tragicznie zmarłym następcy tronu rosyjskiego Michale Aleksandrowiczu, w której skład wchodzą dobra i lasy w powiecie częstochowskim oraz t.zw. Dom Księcia.

Pretensje hr. Brassowej, wdowy po Michale Aleksandrowiczu, która proces przegrała już w dwóch instancjach, obecnie rozpatrywane przez Sąd Najwyższy. Powódka, uzyskawszy od sądu „prawo ubogich” wniosła do Sądu Najwyższego skargę kasacyjną. Popierają ją adwokaci Rymowicz, Sokołowska i Szyszkowski, ci sami, którzy z ramienia hr. Brassowej występowali w Sądzie Okręgowym w Częstochowie. Suma powództwa wynosi kilka miljonów złotych.

Zasiłki dla robotników sezonowych. Na podstawie rozporządzenia Min. Op. Społ. z dnia 7.11.35 r. mogą korzystać z zasiłków bezrobotni robotnicy sezonowi, którzy pracowali przy robotach: budowlanych, drogowych, ziemnych, cegielnianych, wodnych, melioracyjnych i żegludze, o ile przepracowali w ostatnich 12 miesiącach przed zgłoszenie prawa do zasiłku 104 dni w conajmniej 26 tygodniach, jeżeli zgłoszą się o zasiłki w okresie od 18.XII. 35 r. do 31.III.36 r.

To oznacza, że sezonowi, aczkolwiek muszą być w najmie pracy przez 26 tygodni, to jednak mogą nie wypracować pełnych 156 dni, ale do zasiłku wystarczy wykazać się 104 dniami pracy w conajmniej 26 tygodniach.

Kto dokonał zgłoszenia przed dniem 18 grudnia, a zasiłku jako sezonowy nie otrzymał, musi się odwołać lub ponowić zgłoszenie.

Areszt za brak świadectwá przemysłowego. Nowa ta ustawa o ordynacji podatkowej wprowadza w art. 168 poważną zmianę.

Mianowicie, stwierdza ona, że przestępstwo t. zw. porządkowo-skarbowe, jak np. niezłożenie zeznania podatkowego i t. p., nie ulegają zamianie na areszt. Natomiast wszystkie inne przestępstwa podatkowe, jak wynika ze wspomnianego wyjątku, mogą być zamieniane na areszt.

Dotyczy to zatem również i niewykupienia świadectw przemysłowych.

Pozatem zostaje wprowadzona zasada do art. 181, że kto prowadzi przedsiębiorstwo bez świadectwa przemysłowego, lub na podstawie świadectwa przemysłowego niższej ceny, podlega karze grzywny do wysokości trzykrotnej należności za świadectwo lub trzykrotnej różnicy.

Dotychczas mogła być stosowana dwudziestokrotna kara. Nowy przepis obowiązuje od r. 1937.

Ponadto godzi się zaznaczyć, że komasacja stawki podatkowej od obrotu z dodatkami nie odnosi się do świadectw przemysłowych.

Do podstawowej ceny świadectwa przemysłowego w dalszym ciągu będą doliczane dodatki, na samorząd terytorjalny, gospodarczy i t. p.

Zjazd lekarzy urzędowych w Kielcach. W dniach 24 i 25 b. m. w Kielcach odbędzie się wojewódzki zjazd lekarzy urzędowych, miejskich i dowiatowych. Na porządku dziennym sprawy, dotyczące stanu zdrowotnego miast i wsi szpitalnictwa i t. p. Z Częstochowy na zjazd wyjeżdżają obaj lekarze urzędowi dr. Siciarz i dr. Fabikowski.

Ofiary. Dr. Józef Secomski złożył w adninistracji „Słowa” ofiarę zł. 3 (trzy) na biedne dzieci.

W dniu 25 b. m obniżka ceny prądu elektrycznego. Jak się dowiadujemy, wejście w życie obniżki ceny prądu elektrycznego nastąpi w dniu 25 b m. Wysokość obniżki zostanie uzgodniona z Ministerstwem Przemysłu i Handlu. Prawdopodobnie wyrazi się ona w 4 gr. na kilowacie, t j. prąd po obniżce kosztować będzie 81 gr. za klw.

Jednocześnie Elektrownia i obniży prąd miastu, urzędom itd.

Zebranie Koła LOPP. W dniu 14 b. m. o godz. 18.30 w Sali Biura Elektrowni w Częstochowie, przy ulicy Najśw. Marji Panny Nr. 26, odbyło się Walne Zgromadzenie Koła L.O.P.P. liczącego 137 członków.

Przewodniczył na zebraniu p. Feliks Wajcht, sprawozdanie zaś z działalności ustępującego Zarządu złożył p. Stanisław Danielak.

Wybory nowego Zarządu dokonane zostały zapomocą tajnego głosowania, przyczem nowy Zarząd został wybrany w następującym składzie: inż. Ludwik Tencer, Feliks Wajcht, Witold Piwowarczyk, Wacław Noremberg, Zygmunt Zawadzki, jako zastępcy Wekiera Józef i Tyc Jan.

Do komisji rewizyjnej wybrano: Ryszarda Sztolcá, Perkosza Aleksandra, jako zastępców Rozynesa Mieczysława i Kobylińską Janinę.

Obniżka taryf kolejowych. Realizacja postanowionej przez Komitet Ekonomiczny Ministrów i szeroko ujętej akcji obniżki taryf kolejowych na przewóz towarów została ukończona. Od 15 grudnia ub. r. zaczęły stopniowo, w miarę ich opracowania wchodzić w życie ulgi taryfowe. W dn. 15 b. m. weszła w życie ostatnia serja tych ulg. W ten sposób kolej zakończyła wykonywanie postawionego jej zadania w ramach obecnej polityki gospodarczej. Wobec tego nie należy oczekiwać żadnych dalszych zniżek taryfowych w związku z prowadzoną obecnie akcją gospodarczą.

Dalsza ewolucja kolejowej taryfy będzie odbywała się w miarę konkretnych uzasadnionych potrzeb życia gospodarczego i finansowych możliwości kolei.

Owoce suszone są wartościową odżywką. Nasze świeże owoce są dla szerszych mas ludności dostępne tylko w lecie i na początku jesieni. Teraz np. na kupno świeżych gruszek, niewiele ludzi może sobie pozwolić, gdyż są one droższe, niż mandarynki i winogrona.

W okresie zimy dla przeciętnego obywatela są natomiast łatwo dostępne owoce suszone, posiadające pełną wartość odżywczą — są lekkostrawne, oczyszczają krew. Wśród owoców suszonych znajdują się śliwki (znane z własności leczniczych), pozatem szlachetny owoc — morele, t zw. szaptały, jabłka, krajowe gruszki.

Owoce suszone są b. wydajne i wygodne w użyciu. Kupując pewną ilość możemy brać z niej na jednorazowe użycie bez obawy zepsucia lub zwiędnięcia reszty.

W latach ubiegłych konsumcja owoców suszonych była b. duża. Obecnie — mimo spadku ich ceny — znacznie zmalała. Przyczyną tego stanu są owoce świeże, niezbyt drogie z powodu ciepła. Kiedy zaś wyczerpią się resztki owoców krajowych i podrożeją zagraniczne świeże — przypomnijmy sobie o pożytecznych dla zdrowia i tanich owoców suszonych.

Echa wypadku samochodowego przy ul. Olsztyńskiej. W dniu 28-go czerwca 1934 r. na drodze Częstochowa — Olsztyn, w pobliżu stadjonu, wydarzył się wypadek samochodowy, w wyniku którego przyczepka ciężarowa firmy „Węgloblok" z Zagłębia uległa dość poważnym uszkodzeniom. Przyczepka ubezpieczona była w Towarzystwie Ubezpieczeń „Vesta", która w związku ze zgłoszonemi przez firmę stratami wystąpiła do miasta z pretensją o odszkodowanie za uszkodzony samochód, uzasadniając swoją pretensję tem, że jakoby wypadek nastąpił z winy miejskiego kierownictwa drogowego. Należy zaznaczyć że samochód uległ katastrofie w chwili, gdy przejeżdżał przez mostek na rzece Kucelince.

Pretensje Towarzystwa wyrażają się w sumie 1.200 zł.

Kolegjum Zarządu Miejskiego pretensje „Vesty" rozważało na jednem z ostatnich swych posiedzeń i po wszechstronnem rozpoznaniu sprawy, nie znalazło dostatecznych podstaw do zadość uczynienia pretensji „Vesty", pozostawiając rzeczonemu towarzystwu skierowanie sprawy na drogę sądową.

Uposażenia członków zarządów i funkcjonarjuszy samorządów.

Tabela załączona do projektu ustawy o uposażeniach członkków zarządów i funkcjonarjuszy samorządowych — uchwalona na wczorajszem posiedzeniu Rady Ministrów, zawiera następujący pozycje:

A) Najwyższe pełne uposażenie członków organów zarządzających i zw. samorządowych: wojewódzki zw. samorządowy, starosta krajowy 1350 zł. Miasta: st. m. Warszawa, prezydent 2270.40 zł. wiceprezydenci 1685 60. Miasta ponad 200.000 mieszkańców: przełożony gminy 1683 60 zł. zastępca przełożonego gminy 1209,60 zł, Miasta od 150.000 do do 200.000 mieszkańców: przełożony gminy 1293,75 zł., zastępca 1014 zł. Miasta od 100.000 do 150.000 mieszkańców. przełożony gminy 1083,60 zł. zastępca 852,24 zł. Miasta od 50,000 do 10000 mieszkańców: przełożony gminy 895,50 zł. zastępca 749 zł. Miasta od 25.000 miesz kańców: przełożony gminy 736,20 zł., zastępca 563,76 zł. Miasta od 20,000 do 25,000 mieszkańców: przełożony gminy 582,40 zł, zastępca 439,92 zł. Miasta od 10,000 do 20 mieszkańców: przełożony gminy 451:54 zł. zł. zastępca 339,48. Miasta od 5,000 do 10 000 mieszkańców: przełożony gminy 348,76. Miasta do 5,000 mieszkańców: przełożony gminy 259,77 zł.

Niezawodowi przełożeni gminy mają uposażenia w gminach miejskich od 20 tys, do 25 tys, mieszkańców 319,90 zł. od 10 tys. do 20 tys mieszkańców 276 zł. od 5 tys. do 10 tys. mieszkańców 188 zł. do 5 tys. mieszkańców — 96,60 zł.

Wójtowie zawodowi w gminach wiejskich ponad 10 tys mieszkańców mają uposażenie 247,80 zł. w gminach do 10 tys. mieszk. 204 zł.

Wójtowie niezawodowi w gminach ponad 10 tys. mieszkańców mają uposażenia 155,52 zł., do 10 tys mieszk. 122 39 zł.

Odszkodowanie dla wójtów w gminach ponad 10 tys. mieszk. wynosi 128,76 zł. w gminach do 10 tys. mieszk. wynosi 96.60 zł.

B) Według projektu ustawy uposażeniowej najwyższe pełne uposażenie funkcjonarjuszy zw. samorządowych będzie wynosić po dokonaniu wszelkich potrąceń: w woj. zw. samorządowym, zastępca starosty krajowego — 1121,28 zł., inni pracownicy 1014 zł. W miastach: st. m. Warszawa 1610,40 zł. Miasta ponad 200.000 mieszkańców 1169,67 zł. od 150.000 do 200.000 mieszkańców 975 zł. od 100.000 do 150.000 mieszkańców 832,14 zł., od 50.000 do 100.000 mieszkańców 679.90 zł., od 25.000 do 50.000 mieszkańców 548,89 zł., od 20 000 do 25.000 mieszkańców 423 zł. od 10.000 do 20.000 mieszkańców 331,20 zł., od 5.000 do 10.000 mieszkańców 267,52 zł, do 5.000 mieszkańców 219.44 zł.

W powiatowym zw. samorządowym ponad 100.000 mieszkańców 567,76 zł., do 100.000 mieszkańców 508,20 zł.

W gminach wiejskich ponad 10.000 mieszkańców 247,80 zł., do 10.000 mieszkańców 204 zł.

Ze Związku Pań Domu. We wtorek dnia 21 bm. o godz. 17 ej w lokalu Związku ul. Kilińskiego 13 odbędzie się pokaz pączków i faworków. Pokaz przeprowadzi mistrz Cechu Cukierków p. W. Ignatowski.

Zające i kuropatwy korzystają z ochrony. Weszły w życie przepisy o czasie ochronnym na kuropatwy. Po cząwszy od 1 lutego do końca sierpnia zakazanem będzie polować na zające-szaraki. Zwierzyna, pochodząca z nielegalnych łowów, będzie konfiskowana, a myśliwym i sprzedawcom wytaczane będą sprawy karno-administracyjne.

Zwolnieni od podatku od wynagrodzeń Władze skarbowe ustaliły, iż od specjalnego podatku od wynagrodzeń, pobieranych z funduszów publicznych, zwolnione są: dodatki, wypłacane żołnierzom, diety i koszta podróży służbowych oraz odszkodowania po śmier틀e i koszty pogrzebowe, wypłacane rodzinom urzędników.

Obniżka czynszów tylko w stosunku do zasadniczego czynszu. Związki właścicieli nieruchomości opierając się na opinji Ministerstwa Sprawiedliwości, pouczyły swych członków, iż zastosowana z dniem 1 go grudnia obniżka komornego w granicach 10—15 proc. dla lokali do 5 pokoi, obliczana musi być w stosunku do podstawowego komornego z roku 1914. O ile więc na podstawie dobrowolnych umów lokatorzy przed tą obniżką korzystali ze zmniejszonych stawek, mogą żądać nowej obniżki tylko w stosunku do komornego zasadniczego.

Procedura zmiany nazwisk nasuwała dotąd liczne wątpliwości, co spowodowało ministra spraw wewn. do wydania nowej instrukcji w przybieraniu nowych nazwisk. Decyzje w tych sprawach uzależnione są od swobodnego uznania urzędów wojewódzkich. Petentom należy zwracać uwagę na niedopuszczalność podawania nazwisk historycznych, bądź też nazwisk zasłużonych w literaturze, sztuce, polityce i wojskowości. Ze względów kurtuazji międzynarodowej należy zwracać uwagę na niedopuszczalność podawania nazwisk mężów stanu, uczonych itp. Przy zgłaszaniu zmiany nazwisk należy zwracać uwagę czy petent nie zamierza w ten sposób ukrywać tożamości lub przestępstwa przed władzami wymiaru sprawiedliwości. Osoby, zmieniające nazwisko o brzmieniu ośmieszającem, o ile znajdują się w ciężkiej sytuacji materjalnej, mogą być zwalniane od ponoszenia opłat stemplowych, jednakże koszty ogłoszeń publicznych będą każdorazowo ściągane.

Długa i ostra zima.
Przepowiednia dr. Orłowicza.

Dr. Orłowicz, doświadczony turysta górski, oświadczył, że druga połowa tegorocznej zimy będzie bardzo surowa i śnieżna, przytem bardzo długa. Podczas gdy w okresie Bożego Narodzenia mieliśmy w górach prawdziwą wiosnę, święta Wielkanocne, przypadające 12 i 13 kwietnia, będzie można spędzić w wysokich górach w idealnych warunkach narciarskich.

W ostatnich kilkudziesięciu latach zim takich już było kilka. Tak np. zima 1906 7 r. była w pierwszej połowie b. ciepła, ale potem spadły tak olbrzymie śniegi, że jeszcze 1 kwietnia jeżdżono na nartach w parku Stryjskim we Lwowie. Analogiczna zima była w 1911 12 r, kiedy to 3 kwietnia spadły we Lwowie tak olbrzymie śniegi, że przerwały komunikację tramwajową. Podczas wojny podobna była zima w 1916 17 r.

Zimy, które się późno rozpoczynają, trwają też b. długo, a ciepłemu grudnio wi i styczniowi odpowiada najcięższy mroźny marzec. Dr. Orłowicz przypuszcza też, że tegoroczny luty i marzec będą mroźne i śnieżne.

Ojciec musi płacić za syna. — W grudniu 1933 r. Wiktor Kowalik. będąc wówczas sekwestratorem III Urzędu Skarbowego, uległ chwilowemu załamaniu i nierozważnie roztrwonił dość znaczną sumę, zainkasowaną od zarządu dóbr Złoty Potok, należących do hr. Karola Raczyńskiego.

Ogółem zainkasował on 2162 zł., z czego drobną część wpłacił, rewizja zaś wykryła manco 2115 zł.

Przyparty do muru lekkomyślny młodzieniec tłomaczył się, że pieniądze mu skradziono. Nadomiar złego, jak się okazało, celem zamaskowania popełnionego kroku przeprawił on cyfrę na dokumencie służbowym.

A że rodzice często muszą płacić koszty lekkomyślności swych dzieci, więc i ojciec byłego urzędnika, który znalazł się w tak przykrej kolizji z prawem, przed rozprawą w sądzie okręgowym oświadczył, że pokryje Straty Skarbu Państwa, chcąc w ten sposób przyczynić się do złagodzenia wymiaru kary.

Rozprawa w sądzie okręgowym odbyła się w dniu 28 stycznia 1935 r. i zakończyła się wyrokiem skazującym. Od tego czasu upłynął blisko cały rok, a p. Franciszek Kowalik, pom mo to, że dał poręczenie hipoteczne na swojej nieruchomości przy ulicy Sniadeckich, nie zrealizował zaciągniętego dobrowolnie zobowiązania.

Wobec tego prokuratorja generalna Skarbu Państwa wystąpiła przeciwko niemu. jako poręczycielowi z powództwem w sumie 2115 zł. Sprawę rozpoznawał wydział cywilny sądu okręgowego w następującym składzie: wiceprezes S. O. Keller. jako przewodniczący i sędziowie Cwiakowski i Szperling jako wotanci, protokół posiedzenia prowadził apl. sądowy Goldwasser, z ramienia generalnej prokuratorji Skarbu Państwa wystąpował referent III Urzędu Skarbowego Bilski.

Sąd uznał słuszność powództwa i zasądził od Franciszka Kowalika 2115 zł. na rzecz generalnej prokuratorji Skarbu Państwa.

Kto wygrał na loterji?

Wczoraj, w 12 ym dniu ciągnienia 4 ej klasy 34 Loterji Państwowej główne wygrane padły na następujące numery:

I.

10,000 zł. na n-ry: 3508 38546.

5,000 na n-ry: 2084 68785 179341 192658

2.000 zł. na nr: 7666 10596 22103 50593 56827 64851 71088 107973 112634 110795 127577 160230 165009 173056 179781 186041 191027.

1.000 zł. na nry: 1730 2569 2829 5413 5216 7348 15078 21798 26013 28900 29654 34593 38378 37925 39868 42617 47831 54215 56666 62501 63154 63793 69239 70142 92072 92055 101955 106389 107717 107789 121029 122094 126794 146974 148755 148542 150019 165589 168822 170342 171601 172241 185078 192711 194220.

II.

Stała wygrana dzienna 30,000 zł. na nr.: 137662

10.000 zł. na n ry: 13961 28908 42890 76026 127018.

5,000 zł. na n-r: 27759 187659.

2.000 zł. na nry: 3028 3398 13347 25113 56782 58458 94180 98436 121735 121879 135631 149959 170811 171322 182483 184160.

1.000 zł. na nry: 2914 3736 10450 13673 22060 22265 28556 30516 43098 53817 53855 59773 60211 64808 65193 66923 72774 74569 78039 81577 87762 88051 88098 92927 94450 98758 103021 109575 119877 123007 123052 113459 136330 137091 158979 159222 151782 174471 176421 194786.

Sąd Najw. o prawach pracownika wydalonego ze służby. Sąd Najwyższy orzekł, że pracownik wydalony ze służby w drodze dyscyplinarnej zachowuje prawo do wynagrodzenia za miesiąc, w którym go wydalono i za trzy następne miesiące, jeżeli zarzucacane mu przekroczenie dyscyplinarne nie uzasadniło niezwłocznego rozwiązania umowy i przyczyn, przewidzianych w rozporządzeniu o umowie o pracę pracowników umysłowych.

Działalność Ubezpieczalń Społecznych w 3-ch kwartałach 1935 r. W ciągu 3-ch kwartałów r. ub. wymiar składek w ubezpieczeniu na wypadek choroby i macierzyństwa wyniósł — 80.290.000 zł.

Wymiar składek na 1 ubezpieczonego wynosił za ten okres przeciętnie 48 zł.

Wpływy Ubezpieczalń Społecznych w ciągu 3-ch kwartałów ubiegłego roku 74.049.600 zł.

Wpływy zatem były mniejsze w tym czasie od wymiaru o 6.340.000 złotych

Łączne wydatki Ubezpieczalń Społecznych wyniosły w tym okresie 79.409.000 złotych, w tem świadczenia 57.374.764, koszty ogólne — 2.936.694, administracja nieruchomości własnych 1.048.262 zł., odpisy należności nieściągalnych — 480.418 zł., opłaty na fundusz specjalny, przeznaczony na udzielanie kredytów któtkoterminowych i subwencyj dla tych Ubezpieczalń, które wskutek lokalnych warunków gospodarczych i społecznych znajdują się w trudnem położeniu majątkowem zł. 6.785,570.

Jakie dokumenty są wolne od opłaty stemplowej. Na mocy dekretu Prezydenta R. P. zostały zwolnione od opłat stemplowych różne dokumenty, o ile zostaną sporządzone po 15 stycznia rb.

Dotyczy to pism:

1) stwierdzających zawarcie umowy sprzedaży rzeczy ruchomych, lub świadczenia usług, jeśli choćby jeden z kontrahentów zawarł umowę w zekresie wyższego przedsiębiorstwa, podlegające go podatkowi przemysłowemu, lub ustawowo zwolnionego od tego podatku. Podlega zatem nadal opłacie stemplowej pismo, stwierdzające zawarcie umowy sprzedaży, lub świadczenia usług, jeśli żaden z kontrahentów nie zawarł umowy sprzedaży, lub świadczenia usług, jeśli zaden z kontrahentów nie zawarł umowy w zakresie swego przedsiębiorstwa, poglegającego podatkowi przemysłowemu, lub ustawowo zwolnionego od tego podatku.

2) Karty umowy sporzadzone przez maklera przysięgłego, a tyczące się transakcyj giełdowych zawartych na giełdach towarowych.

3) Pism stwierdzających wykonanie umowy sprzedaży rzeczy ruchomych, lub umowy o świadczenia usług.

4) Wszelkich tych pokwitowań, które dotychczas podlegały opłacie w wysokości 25 gr.

5) Wyciągów z rachunków bieżących, wydanych przez przedsiębiorstwa, trudniące się czynnościami bankowemi oraz takich wyciągów, wydanych przez przemysłowca lub kupca, innemu przemysłowcowi lub kupcowi.

Przemyt sacharyny. Zatrzymano pod zarzutem uprawiania przemytu sacharyny Aleksandra Wosińskiego zam. przy ul. Sobieskiego 80 u którego znaleziono transport 5 kg sacharyny zagranicznego pochodzenia.

Za kradzieże. Podczas ostatniej obławy zatrzymano za kradzieże; Helenę Cielonek, Stanisława Zawieruchę, Jana Psiuka i Szymańską Władysławę.

Zgubiono w Kinie „Luna” pamiątkową dewizkę brelokiem, nieprzedstawiającą dla znalazcy żadnej wartości. Prosi się znalazcę o łaskawe złożenie tejże do Redakcji „Słowa”.

Byli więźniowie polityczni
złożyli memorjał Panu Premjerowi Ministrów.

Delegacja Bezpartyjnego stowarzyszenia b. więźniów politycznych w Radomiu, którego oddział znajduje się w naszem mieście została przyjęta na audjencji u p. premjera Rady Ministrów, w którego imieniu przyjął delegację wiceminister Grzybowski. Po omówieniu szeregu spraw dotycz. b. więźniów politycznych, delegacja złożyła memorjał następującej treści: „Bezpartyjne stowarzyszenie b. więźniów politycznych z centralą w Radomiu, posiada siedem oddziałów, a mianowicie: w Radomiu, Opatowie Ostrowcu, Starachowicach, Skarżysku, Zawierciu, Częstochowie i liczy 375 członków

Ta garść pozostałych bojowników o wyzwolenie Polski dowiedziała się o zmianie dekretu Pana Prezydenta R P. z dn. 22 listopada 1935 r. o uposażeniach b. skazańców politycznych. Wysokość dotychczasowych uposażeń, przyjmując pod uwagę niekorzystanie z żadnych ulg, czy to z pomocy lekarskiej, oraz lekarstw, czy to z ulg w szkołach, nie wspominając już o najprymitywniejszych potrzebach życiowych była i tak już minimalna, że z trudem można się było utrzymać.

Należy przyjąć pod uwagę, iż większość b. skazańców wobec steranego zdrowia nie jest w możności zapracowania. W większości wypadków są obarczeni rodzinami. J. W. Panie Premjerze. Smiemy go zapewnić, gdybyśmy się dopatrzyli uszczerbku dla Polski, dla której poświęciliśmy wszystko, z tytułu pobieranych przez nas uposażeń, niewątpliwie zrzeklibyśmy się i tego, lecz suma ta jest minimalna, że stanowi dla państwa kroplę w morzu. Reasumując, zwracamy się do J. W, Pana Premjera Rady ministrów z uprzejmą prośbą, aby łaskawie raczył zaopiekować się tą garścią b. bojowników o Niepodległość Polski, przez utrzymanie dotychczasowych stawek uposażeniowych oraz o poczynienie odpowiednich zarządzeń w celu podciągnięcia nas pod ustawę weteranów 1863 r. co po trudach i znojach odwróciłoby od nas niepewne jutro, a może i widmo głodu najbliższych nam osób, nam zaś pozwoliłoby w spokoju cieszyć się tą Polską, dla której nie wahaliśmy się poświęcić wszystkiego”.

Walka z potajemnym ubojem
daje pomyślne wyniki.

Energiczna walka, jaką Zarząd Miejski w pełnem zrozumieniu doniosłości tej sprawy wydał niepomiernie rozwielmożnionemu nielegalnemu ubojowi, daje już bardzo pomyślne wyniki.

Miasto podzielone zostało na 12 rejonów i rejonowi kontrolerzy w ostrem tempie przystąpili do pracy, tropiąc potajemny ubój we wszystkich jego kryjówkach.

Kontrolerzy m. in. w nocy z piątku na sobotę znaleźli w sklepie rzeźniczym Widery przy ulicy Kościelnej potajemnie zabitego wieprza i powziąwszy zupełnie słuszne wątpliwości co do pochodzenia znajdujących się w sklepie wyrobów masarskich, zakwestjonowali 120 klg. różnych wędlin. Zakwestjonowane wyroby niezwłocznie zostały skierowane do badania w rzeźni miejskiej.

Walka z potajemnym ubojem ze względu na to, że w grę wchodzą doniosłe interesy zdrowia publicznego, nie jest i nie może być prowadzona w jedwabnych rękawiczkach. Kontrolerzy nie mają żadnych względów dla trucicieli szerokich rzesz ludności, którzy dla kilku złotówek dodatkowego zysku występnie wystawiają na szwank zdrowie i życie konsumentów, sprzedając im częstokroć zatrute mięso.

O każdym wypadku wykrycia potajemnego uboju sporządzane są protokuły i niebawem na łamach miejscowej prasy w celach ostrzegawczych zaczną ukazywać się czarne listy niesumiennych rzeźników, trudniących się nielegalnym ubojem.

To też co rozważniejsi i sumienniejsi rzeźnicy zaprzestają potajemnego uboju, dzięki czemu w ciągu ostatnich dni dał się zauważyć na rzeźni miejskiej dość wydatny wzrost uboju.

Te rosnące z dnia na dzień cyfry legalnego uboju wymownie świadczą o sukcesie energicznie prowadzonej akcji.

Gipsowe świece.
Na jakie pomysły zdobywają się oszuści.

W Gnaszynie i okolicy grasowali sprytni domokrążcy, sprzedając ludności świece stearynowe sfabrykowane bardzo sprytnie, bo pokryte jedynie po wierzchu stearyną, a wewnątrz wypełnione gipsem. Swiece te ze względu na zbliżające się święto Matki Boskiej Gromnicznej znajdywały chętnych nabywców.

Dlatego przestrzegamy ludność wiejską naszego powiatu, by nie kupowała świec od domokrążców, a wrazie zjawienia się ich na terenie wsi, oddawała nieuczciwych oszustów w ręce policji.

Naiwnych ciągle niebrak. Do Anny Franciak zgłosiła się jakaś kobieta i przedstawiwszy się jako kontrolerka 4 proc. pożyczki dolarowej, oznajmiła jej, że na jej obligację padła wygrana paru tysięcy dolarów. Jako dowód okazała Franciakowej zgłoszenie gwarancyjne na dwuletni abonament „Polskiej Kontroli Losowań”. Naiwna kobieta powierzyła oszustce na koszty, związane z wygraną 23 zł. 50 gr. Odtąd nie widziała ani wygranej ani oszustki.

Znalazł sposób na lokatora. — Właściciel domu przy ul. Rynek Wieluński № 51 znalazł środek na pozbycie się swego lokatora p. Marcina Mielczarka: rozebrał dach domu i wyrzucił rzeczy na podwórze.

Przykład naśladowania niegodny.

Także kradzież. Uskarżył się przed policją Icek Cymerman (Nowy Rynek 15), że na ul. Katedralnej jakiś nieznany sprawca zdarł mu z głowy czapkę aksamitną „jarmułkę”. Sprawcę znaleziono: jest nim Bolesław Szczepaniak.

Uciekinierka. Z zakładu Opieki Najświętszej Marji Panny przy ul. św. Barbary 11 zbiegła Alma Premke lat 18, umieszczona w zakładzie mocą postanowienia sądu grodzkiego w Łodzi.

Policja znalazła. W mieszkaniu Juljana Kalety (Narutowicza 155-157) i Józefa Kalety (Bór 9) policja odnalazła rzeczy skradzione swego czasu u Józefy Derby oraz u Lucjana Mielczarskiego (ul. Królewska).

Wybijacze szyb. Na gorącym uczynku wybicia szyby w oknie Izaaka Szajkowicza przy ul. Narutowicza przytrzymani zostali: Srul Dukat i Bolesław Zasępa.

Słowo sportowe

Z walnego zebrania Kiel. O. Z. P. N.

Ze względu na brak miejsca szczegóły zebrania podamy w dniu jutrzejszym. Dziś ograniczamy się do podania nazwisk członków nowowybranego zarządu i Wydz. Gier i Dysc.

Zarząd: prezes inż. Bijasiewicz, członkowie: p p. Kanus, Kosiński, Juchnicki, Szmekel, Bieda, Jarzębiński, Filus.

Wydz. Gier i Dysc. przewodniczący: p. Szmerdt, członkowie p. p.: Bartoszek, Brzozowicz, Kachel, Kurek, Kosta, Birenholtz.

Komisja rew. p.p.: Dziuba, Piltz i Markowicz.

Boks.

Brygada — C. K. S. (Czeladź) 14:0.

W dniu wczorajszym rozegrała Brygada towarzyski mecz pięściarski z C. K. S. z Czeladzi, który zajmuje 2 miejsce w Zagłębiu, uzyskując sensacyjne i nienotowane w Częstochowie zwycięstwo w stosunku 14:0. Zaznaczyć należy, że wynik ten jest w zupełności sprawiedliwy i żadna walka co do wyniku nie przedstawiała wątpliwości.

Wyniki w poszczególnych wagach przedstawiają się następująco:

Waga musza: Milejski (B.) zwycięża przez k. o. w 3 rundzie Komendę (CKS.)

Waga kogucia: Frymus (B.) zwycięża w 1 rundzie Kleina (CKS.) przez poddanie się tegoż.

To co pokazał Frymus przez kilkanaście sekund walki wystarczyło, aby urobić sobie pojęcie o jego możliwościach. Pokazał boks w najlepszem wydaniu, jego praca destrukcyjna jest wprost niesamowita. Pędzi przeciwnika do rogu, następuje wspaniała serja w żołądek i serce i przeciwnik jest gotowy.

Waga piórkowa Wróbel (B.) bije na punkty Bicza (CKS.)

Waga lekka: Kurowczyk (B.) zwycięża Jeżowskiego II (CKS.) przez poddanie się tego w 2 rundzie. Kurowczyk przedstawia dużą wartość, ale w wadze piórkowej, w której powinien występować, gdyż w wadze lekkiej jest fizycznie za słaby.

Waga półśrednia: Warwas (B.) zwycięża na punkty Jeżowskiego I.

Waga średnia: Wekiera (B.) zwycięża wysoko na punkty Nowaka (CKS.)

Waga półciężka: Kubański (B.) zwycięża w pierwszej rundzie Hetmańczyka przez k. o. Sędziował dobrze p. Weiss.

Zagadka napadu marynarza
na współpasażerkę w pociągu.

Do sądu okręgowego w Warszawie wpłynął akt oskarżenia przeciw b. marynarzowi marynarki wojannej, Tadeuszowi Dryji, który w 2-giej klasie pociągu z Helu do Warszawy w zagadkowy sposób napadł na śp. Janinę Wiśniewską. Kiedy pociąg pędził obok Modlina na korytarz wagonu wybiegła Wiśniewska, rozpaczliwie wzywając pomocy. Całą twarz miała we krwi. Wiśniewska opowiedziała, że w czasie snu współpasażer zadał jej straszny cios w oko. Dryję na następnej stacji aresztowano. Nie stawiał żadnego oporu, robił wrażenie człowieka dopiero obudzonego ze snu i nie przyznał się do napadu.

Dalsze dochodzenia natrafiły na szereg zagadek. Marynarz złożył wyjaśnienie, że pewnego razu, kiedy pełnił służbę na okręcie, z morza wyłoniono topielca. Widok trupa przyprawił go o wstrząs nerwowy. Nawiedzały go potem na morzu mary, tak, że musiał porzucić służbę marynarki. Tragicznej nocy Dryja ujrzał w śpiącej na sąsiedniej ławce pasażerce wstrętną postać pogryzionego przez ryby topielca. Napróżno walczył z widziadłem. Czuł, że stoi na granicy obłędu. Rzucił się na widmo i zadał cios pięścią. W ten sposób tłumaczył napad.

Okazało się, że Wiśniewska przez udzenie pięścią ma uszkodzone poważnie oko. Wprawdzie lekarzom udało się uratować wzrok pasażerki, jednak określają oni zadane obrażenie do kategorji ciężkich. Władze sądowe postanowiły wypuścić Dryję na wolną Stopę. Obrona postawiła wniosek o powołanie biegłych lekarzy chorób nerwowych, w celu zbadania stanu psychicznego marynarza i stwierdzenia, w jakim stopniu odniesiony przez niego wstrząs nerwowy i powstałe stąd widziadła, mogły wpłynąć na jego czyny.

SŁOWO KOBIECE.





Kostjum łyżwiarski należy do tych nielicznych wyjątków, które tylko w nieznacznej mierze podlegają kaprysom mody. Takim modnym szczegółem będzie conajwyżej lekko kloszowy szosik i popularne dziś szamerunki. Spódnica może być normalnej długości, ale także nieco krótsza. Na narty wybierają się panie chętnie w kurtce, sięgającej do pasa lub do bioder, zrobionej z materji w kratę. Na głowie nosi się „dżokejkę" z tej samej materji.

Puliewery i kamizelki włóczkowe odgrywają dziś ogromną rolę, zbadajmy więc i tę dziedzinę mody! U góry na prawo widzimi szedełkowaną bluzkę nakształt ruskiego kitla, przyozdobioną haftem z drewnianych koralików. Pod spodem pullover o wypukłym deseniu z szerokim kołnierzem i z szerokim paskiem z drewnianemi guzikami w naturalnym kolorze. Pullover obok zrobiony jest z włóczki beige i bronzowej, podkreśla różnicę kolorów przez odmienny wzór drutowy. Bardzo skromna jest włóczkowa kamizelka zrobiona na drutach, do której nosi się bluzkę trykotową w odmiennym kolorze. Ostatni model u góry to sweaterek zrobiony na drutach w ten sposób, że powstaje duża krata, do noszenia z paskiem.

Jeszcze o sukni wieczorowej.

Karnawał w pełni. Chcemy się bawić. Sprawiłyśmy już sobie sukienkę wizytową, czarną spódnicę, długą, a do niej bluzeczkę z tafty lub koronki. Taka spódnica z bluzeczką jest odpowiednim strojem i na dancing i do teatru, lecz chcemy także mieć suknię wieczorową, wybieramy się przecież na bal... Pragniemy być ładne, podobać się... i oderwać się chociaż na kilka godzin od trosk i kłopotów codziennych. Moda obecna daje nam ogromny wybór prześlicznych materjałów i fasonów sukien wieczorowych. Należy tylko wybrać to co odpowiada naszej urodzie, no i .. kieszeni. Idziemy zatem do naszej krawcowej, przerzucamy żurnale, szukamy, wreszcie jest... ta sukienka wpada nam w oko... ta będzie dla nas wymarzona. Omawiamy szczegóły, przybranie i wykończenie, a potem idziemy do sklepów.

Spływa do nas z półek cała powódź materjałów, połyskliwych mieniących się różnemi barwami, symfonja kolorów. Wybór trudny. Wszystkie piękne i zachęcające. Lecz bądźmy praktyczne. Jeżeli mamy sprawić sobie jedną tylko suknię wieczorową, to wybierzmy czarną. W czarnej możemy pójść wszędzie, na bal, do teatru i na dancing. Wybierzemy zatem: czarny aksamit lub satin—Cloqué, taftę lub Crepe Satin, a może aksamit przetykany cellofanem, lub Velours Trasparent, albo aksamit połączymy z koronką.

Materjału kupimy dużo... tak nakazuje moda obecna. Jest coś królewskiego w modzie sukien wieczorowych. Suknia musi być obcisła w biodrach, lecz spływać będzie do stóp pięknemi draperjami. Rękaw zrobimy bufiasty, lub długi, luźno spływający, lub imitację rękawa w kształcie skrzydeł motylich u ramion. Dekolt możemy zrobić głęboki na plecach, lub odkryć ramiona tylko, piękny kwiat w kolorze jaskrawym, lub sznur złocisty w pasie, oto wykończenie naszej sukni wieczorowej. Która pani może sobie pozwolić na większy wydatek, to bardzo pożądana jest do sukni peleryna krótka lub długa z materjału w odmiennym kolorze od całości.

Aksesorja do toalety będziemy dobierać również efektowne. A więc długie rękawiczki, pantofelki ze srebnej lub złotej lamy, mogą być czarne z klamrą efektowną. Torebka z łusek srebrnych lub złotych, lub z brokatu, jasne pańczoszki, wachlarz z piór. Wszystkie te kosztowne aksesorja możemy zastąpić tańszemi. Mamy przecież tak wielki wybór tych cudów. Główkę uczeszemy stylowo, przysłaniając uczesanie misternie plecionych warkoczy złotą siatką, lub założymy przepaskę w kształcie gałązki laurowej. I oto jesteśmy gotowe na bal, pozostaje nam jedno życzenie: „Wesołej zabawy"!

B S.

Ubranie i suknie ze szkła.

W Stanach Zjednoczonych przygotowuje się na rynku konfekcji damskiej i męskiej głęboko sięgająca rewolucja: przędza ze szkła stanie obok przydzy z wełny i bawełny. Kierownik laboratorjum Engelharda w Newark oświadczył prasie, iż doświadczenia z wyciąganiem topionego szkła w najcieńsze niteczki, których średnica równa się jednej dwudziestej średnicy włosa ludzkiego, udały się znakomicie. Przez przędzenie topionego. płynnego szkła pod wysokiem ciśnieniem, otrzymuje się nowy rodzaj przędzy, której waga wynosi tylko połowę wagi sztucznego jedwabiu. Nowa przędza ma być narazie użyta tylko do wyrobu bielizny, która da się łatwo prać i będzie bardzo wytrzymała. Na dalszym planie znajduje się wyrób pończoch, nakryć stołowych, chustek, materjałów na bluzki etc.

DOBRA GOSPODYNI.

Kaczka pieczona. Dno brytwanny, w której mamy piec kaczkę należy wyłożyć pokrajanemi w plasterki jarzynkami, a mianowicie: cebulką, marchewką, oraz pokrajanemi selerami.

Na jarzyny kładziemy całkowicie oczyszczoną kaczkę, uprzednio nadzianą nadzieniem lub pokrajanemi na części kwaskowatemi jabłkami.

Można piec kaczkę na maśle, polewając ją filiżanką upłynnionego masła (10 do 15 dkg.) ewentualnie dwiema filiżankami rosołu.

Nakryć i wstawić do dobrze ogrzanego pieca. Co dwadzieścia minut należy kaczkę odwracać, aby przyrumie-

KOBIETA

stoi o siedem stopni niżej od mężczyzny.

Kobieta stoi o siedem stopni niżej od mężczyzny, o trzy stopnie poniżej wielbłąda i o jeden stopień poniżej świni — takie jest ogólne mniemanie w Indjach.

Nic też dziwnego, że życie kobiety indyjskiej jest godne pożałowania. Już od zarania, od samego niemowlęctwa wpaja się w nią pogląd, że mężczyzna jest panem stworzenia, a jako mąż jest wszechwładnym, któremu żona powinna we wszystkiem ulegać, rozkazy jego i życzenia powinna wypełniać bez najmniejszego sprzeciwu i służyć mu wiernie, z całem oddaniem się.

Życie mężatki w Indjach zależy od sytuacji społecznej i religijnej męża. Jeżeli mąż jej należy do kasty niższej lub najniższej t.j. do parjasów pędzi swój żywot podobnie do zwierzęcia domowego. Życie jej upływa na nieustannej pracy przy gospodarstwie i na rodzeniu. Jeżeli mąż należy do kasty wyższej, nie musi coprawda ciężko pracować, nie będzie bita za lada kaprysem męża, nie zazna udręczeń żony parjasa naskutek głodu i nędzy, lecz życie jej również nie jest słodkie. Zamknięta w haremie przebywa tylko w towarzystwie konkubin i eunuchów, którzy ją strzegą jak oka w głowie, nie zazna nigdy wolności i jest jak ptak w klatce.

Los mężatki, który jest udręką za życia męża staje się znacznie okropniejszy po jego śmierci. Jeżeli nawet naskutek czujności policji angielskiej, nie spłonie na wspólnym stosie z mężem, po jego śmierci (co zdarza się jeszcze dziś często) jeśli nawet nie będzie miała odwagi urządzić sobie „prywatnie" poza stosem tego spalenia, oblewając się naftą czy benzyną i podpalając suknię, przyszłość jej będzie prawdziwą golgotą. Musi ona pokutować do końca życia, musi znosić wstyd, upokorzenie i cierpienie. Od chwili zgonu męża staje się ostatnią osobą w domu zmarłego; musi wykonywać najcięższą wysługę i pracę, nie mając wzamian najmniejszych wygód i wytchnienia. Jada tylko raz na dzień i to marnie. Nie wolno jej brać udziału w żadnych uroczystościach, nabożeństwach rozrywkach. Nie wolno jej również ani chwili przebywać w towarzystwie ciężarnej kobiety, a każdy, kto się do niej odzywa musi mówic tonem pogardy i wyrzutu. Często wygnana przez swoją rodzinę, znienawidzona przez własne dzieci, przeklęta przez ogół społeczeństwa zmuszona jest wstąpić do Kamatapury, domu tolerancyjnego — dokąd zachodzą mężczyźni w poszukiwaniu przygód miłosnych.

Tem się tłumaczy fakt, że żony wolą ponieść śmierć na stosie z mężem wspólnie, bo kto widział na własne oczy los innych wdów, ten woli uniknąć tego piekła na ziemi.

Nawet jako matka — kobieta hinduska nie zna żadnych radości życia. O ile jeszcze urodzi syna, otoczenie odnosi się do niej przychylnie, natomiast o ile urodzi się córka odnoszą się do niej z pogardą. Przysłowie hinduskie mówi: „Rodzice troszczą się o syna, a Bóg o córkę". Wychowaniem córki prawie się nie zajmują, Jak tylko trochę podrośnie musi spełniać ciężką pracę przy gospodarstwie. Kiedy zachoruje, mało się o nią troszczą, zato więcej jej dają haszyszu. Nawet wcale dużo. Polityka hinduska polega na unicestwieniu niepożądanego potomstwa. To też rocznie umiera w Indjach dwa miljony dzieci przed osiągnięciem jednego roku życia. Ciekawy szczegół, że przerażająca większość tych „aniołków" to dziewczynki.

Zazwyczaj kiedy dziewczę ukończy lat 10, rodzice szukają dla niej męża. Może nim być chłopiec 12 — 14 letni, jak również dobrze, mężczyzna 50-letni. Kiedy się już znajdzie kandydat, następują bezpośrednie rokowania między ojcami. A kiedy rokowania pomyślnie zostają zakończone ojciec córki oświadcza jej zazwyczaj:

Jutro jest twój ślub, przygotuj się. Niechaj imię Sziwy będzie błogosławione. I następnego dnia dziewczę jest już mężatką.

U wyższych kast postępuje się trochę odmienniej. Ceremonja ślubna odbywa się dość uroczyście poczem następuje uczta weselna, w której coprawda panna młoda nie odrywa żadnej roli. Bawią się tylko mężczyźni. Po zakończeniu ceremonji ślubnej córka pozostaje w domu rodziców, aż do ukończenia 14-go roku życia i dopiero wtedy wprowadza się do domu swego małżonka.

Przy połogu nie przestrzega się najprymitywniejszych zasad higjeny. Nie używa używa się ani mydła, ani czystej wody, ani też czystej bielizny. Dziecko zawija się poprostu w brudne gałganki. W okresie słabości położnica uważana jest za nieczyste stworzenie do którego nie należy się zbliżać, która przebywać może tylko w towarzystwie znachorek, — domorosłych akuszerek.

Znachorki te zwane „dais" pochodzą z najniższych klas, które dotykać się mogą nieczystości i... padliny. Dais cieszy się absolutnem zaufaniem pacjentki i nie ponosi żadnej odpowiedzialności na wypadek śmierci matki i dziecka, na skutek niechlujnego obchodzenia się z pacjentką. Winę zrzuca się na karb wyższego zrządzenia Opatrzności za grzechy delikwentki popełnione przez nią w życiu... poprzedniem

O ile matka i dziecko nie przeniosą się w lepsze światy to przez dziesięć dni poddawane są kuracji odczyszczającej, polegającej na tem, że wędzeni są czadem z węgli, które poustawiane w koszach obok barłogu na którym spoczywa chora palą się w dzień i noc. Pozatem chorą okłada się ciepłym nawozem krowim lub praży gorącemi cegłami. Dostęp do świeżego powietrza oraz czysta woda uważane są za niebezpieczne, gdyż według ich mniemania powodują gorączkę porodową. Przez cały ten okres chora morzona jest prawie głodem. Otrzymuje najwyżej dwa banany i trochę daktyli. Całemi dniami znachorka wypowiada różne zaklęcia mające na celu odpędzenie złych duchów od matki i złych uroków od niemowlęcia. Jako narzędzie chirurgiczne używane przy połogu służą kawałek bambusu, zardzewiały gwóźdź albo szkło. Czasem używa się też noża, który służy do obierania jarzyn na obiad. Niemowlę karmi się często cukrem mieszanym z jego własnym moczem.

Nie można się zatem dziwić, że śmiertelność wśród dzieci jest wprost zastraszająca. Około 40 proc. z nich umiera już w pierwszym tygodniu, a przeszło 60 proc. w pierwszym miesiącu Jak już wyżej wspomnieliśmy zatrważający procent niemowlęcych śmiertelników stanowią dziewczynki.

Dla tej też przyczyny Indje zaliczyć można do nielicznych krajów na świecie, gdzie płeć niewieścia nie przeważa liczebnie nad męską. Na 1000 mężczyzn przypada 925 kobiet — na 1000 żonatych statystyka wykazuje 1175 kobiet zamężnych. Należy to przypisać wielożeństwu, które w Indjach jest uprawiane nagminnie. W Indjach spotykamy zupełnie zalegalizowaną instytucję małżeńską, składającą się z dwóch trzech i więcej kobiet, które cieszą się jednakowo względami swego małżonka i mają z nim parę tuzinów dzieci.

niła się jednakowo. Czas pieczenia trwa od 40 do 60 minut w zależności od stopnia nagrzania piecyka.

Po upieczeniu wyjąć kaczkę z brytwanny, sos przecedzić i przelać do rondelka uprzednio zbierając tłuszcz z wierzchu

Dla dodania smaku do sosu wcisnąć sok z całej pomarańczy oraz wlać 2 łyżki stołowe soku cytrynowego, dobrze jest też dodać łyżeczkę galaretki porzeczkowej.

Zagotować razem, a następnie zaprawić 2 łyżkami mąki, rozrobionej w zimnej przegotowanej wodzie, zagotować i odstawić na bok.

Teraz, gdy tak tanie są pomarańcze, dobrze jest cienko skrajać skórkę z 3 pomarańcz i 1 cytryny, zalać filiżanką wody i dodać do przygotowanego poprzednio sosu, poczem raz wszystko zagotować.

Sos podaje się w sosjerce.

Kaczkę ładnie ułożyć na półmisku i przybrać plasterkami pomarańczy.

Pasztet z zająca. Oczyścić zająca z błon, przodki i wątróbki udusić w garnku, osobno udusić z włoszczyzną pół kg. wieprzowiny 1/4 kg. słoniny i wątróbkę cielęcą. Mięso uduszone zemleć w maszynce wszystko razem 2 razy, słoninę pokrajać w kostkę i wymieszać z mięsem, dodać 3 żółtka 2 łyżki masła, sól, pieprz i pianę z 3 białek, wymieszać wszystko dobrze i upiec.

Zając pieczony. Oczyścić zająca z błon i zamarynować na dwa dni. Marynuje się część tylną i comber, przodki i wątróbkę użyć do pasztetu. Marynatę robi się w ten sposób: 2 szklanki octu, jedną wody, pieprz całe ziarnka, kilka ziarn jałowcu, listki bobkowe, gotuje się to wszystko, studzi i oblewa zająca. Przewracać zająca często, ażeby się równo zamarnował. Po 2 dniach wyjąć zająca z marynaty, wytrzeć do sucha czystą ściereczką, i naszpilkować słoniną 1/4 kg. posolić, włożyć na blachę i piec podlewając masłem, na zakończenie zaprawić śmietaną z mąką. Podać z buraczkami.

Zając po myśliwsku. Zamarynowanego zająca porąbać na kawałki, ułożyć w glinianym garnku, posolić, popieprzyć, przełożyć plasterkami słoniny, przesypać cebulą sparzoną i tartą bułką oraz papryką, wrzucić kilka ziarn jałowcu, z wierchu również przykryć plasterkami słoniny, zalać pół litra wina czerwonego, nakryć dobrze garnek i wstawić do pieca gorącego na 2 lub 3 godziny i nie odkrywać naczynia zupełnie. Podać w tem samem naczyniu z czerwoną kapustą uduszoną także na winie.

OBRAZKI SĄDOWE.

Nagroda za uczciwość.

Krawiec Stanisław Dąbczak wziął ze stołu garnitur pana Ignacego Breka i począł go pruć w celu przenicowania na trzecią stronę.

Nagle drgnął, wyczuwając pod ręką coś twardego. Wyjął ów przedmiot z kieszeni klientowskiej marynarki i uśmiechnął się radośnie.

Była to — dziesięciozłotówka.

— W sam raz! — szepnął pan Stanisław. — W sam raz mnie potrzebna była.

Stybletv podzelować, w sklepiku zbórgowane dwa złote wybulić, do kina na Gretę z babę się sypnąć.

— Widzisz, Stasiu — ciągnął krawiec. pieszcząc dłonią dziesięciozłotówkę. — Byłeś goły, jak turecki święty, a tera swoje własne dyche posiadasz.

Czy faktycznie moja — zafrasował się nagle pan Stanisław. Przecież to klietowska gotówka.

Coprawda ją znalazłem, ale w kieszeni. I nie we własnej. Tylko w cudzej. Znakiem tego nie moja dycha.

Więc mam ją niby tera oddawać?

Oddaj, Stasiu oddaj! — mruczał do siebie krwiec. Broń się przed lichem' które cię kusi. — Ciężko jest znalezione forse gołą rękę zwracać, ale trudno, przemóż się, Stanisławie. Pokaż, żeś facet porządny!

Pan Stanisław westchnął ciężko przycisnął monetę do serca i włożył ją napowrót do klientowskiej kieszeni.

Dokonawszy zaś tego bohaterskiego czynu, przymknął powieki i stał cicho, w radosnem uniesieniu.

Po chwili zaś otworzył oczy i rzekł:

— Przykładny człowiek jesteś, Stasiu.

Któren inny na twojem miejscu takby zbożnie postąpił? Bardzo chwalebny był to uczynek.

A żeś się djabłu oparł i forsy cudzej nie rąbnął, należy ci się słusznie jakować nagroda.

Weź se więc, Stasiu, te dziesięć złotych, zato, żeś człowiek uczciwy!

×

W pewien czas później stanął pan Stanisław przed sądem, jako oskarżony o kradzież dziesięciu złotych.

Ponieważ zaś okazało się, że już nieraz był karany za podobne sprawki, sąd skazał go na 2 tygodnie aresztu.

KOSMETYKA.

Racjonalne pielęgnowanie włosów.

Włosy wymagają troskliwej, nieustannej, codziennej opieki. Włosy żyją, rosną... musimy im tedy dać odpowiednie warunki do życia.

Więc przedewszystkie myć głowę, do czego najlepiej nadaje się woda deszczowa, a w braku tejże wody destylowana.

Do mycia najodpowiedniejszem jest mydło zwyczajne białe, lub z zawartością oliwy. Bardzo dobre usługi oddaje też mydło żółtkowe.

Po namydleniu koniecznie przepłukać głowę kilkakrotnie czystą letnią wodą, do której dobrze jest dodać parę kropel octu lub soku z cytryny.

Włosy suszyć należy na słońcu, o ile to tylko możliwe.

Włosy suche powinno się przynajmniej raz na miesiąc zmyć gruntownie czystą oliwą, dzięki czemu staną się jedwabiste i będą się ładnie układać.

Drugi, codzienny zabieg, to czesanie włosów dość twardą szczotką. Po każdem wyczesaniu szczotką zanurzyć należy mieszaninie wody z amoniakiem celem oczyszczenia,

Uzupełnieniem tego codziennego zabiegu jest wyczesanie starannie włosów gęstym grzebieniem, celem dokładnego oczyszczenia skóry na głowie.

Czesać się powinno włosy we wszystkich kierunkach, do przodu i tyłu, na oba boki, kolejno, co przyczynia się do należytej wentylacji skóry.

A wreszcie wieczorem—masaż całej skóry na głowie, celem pobudzenia żywszej cyrkulacji krwi i zmocnienia włosów. Zwyczajny masaż, z pomocą pięciu palców, przy szczególnem uwzględnieniu partji czołowej i na skroniach.

Polecenia godnem jest też chwytanie w garść pęko włosów, które następnie szarpiemy ruchem łagodnym, regularnym. W ten prosty sposób wzmacniamy cebulki włosowe i pobudzamy krew do żywszego obiegu.

RADJO.

WARSZAWA 21 stycznia

6 30 Kolenda 6,33 Pobudka do gimnastyki. 6,36 Gimnastyka. 7.20 Dziennik poranny 7.30 Muzyka (płyty). 7.50 Program na dzień bieżący. 7.55 „Parę informacyj". 1157 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał z Krakowa. — 12.03 Dziennik południowy. — 12.15 Audycja dla szkół. 12.30 Zesp. St. Rachonia. 13.25 Chwilka gospodarstwa domowego 13.30 Z rynku pracy. 15.15 Wiadomości o eksporcie polskim. 15.20 Przegląd giełdowy. 15.30 Potpourri operetkowe z płyt. 16.00 Skrzynka P. K. O. 16.15 Pieśni. — 16.45 „Cała Polska 17.00 Odczyf. 17.15 „Płyty dla znawców". — 17.50 „Encyklopedja mówiona" z Krakowa. 18.00 Recital fortepianowy. 18.30 Szkic literacki. 18 40 Zycie kulturalne i artystyczne stolicy. 18.45 Program na dzień następny.— 18.55 Pogadanka rolnicza. 19.05 Koncert reklamowy. 19.35 Wiadomości sportowe. 19.50 Pogadanka aktualna. — 20.00 „Gitara" — monolog. 20.10 Koncert chóru Dana. —20 45 Dziennik wieczorny. 20.55 Obrazki z Polski współczesnej. — 21.00 Koncert w wyk. ork. P.R. pod dyr. J. Oziminskiego. — 22.00 Koncert. 32.30 Odczyt dla lekarzy. 23.00 Wiadomości meteorol. dla żeglugi powietrzne. 23.05 Muzyka taneczna (płyty)

Krwawa Czwórka

85

— Po latach dwudziestu trzech czego mamy się obawiać, przecież jest przedawnienie.

Bez wahania też szli drogą. wskazaną im przez Michała Bremonta, wspólnika ich londyńskiego, a byłego doradcę nieboszczyka Armanda Dharville.

Maurycy dwa razy już widział się z Walentyną. Żona dawnego budowniczego Bressola literalnie szalała zanim.

W domu u Bressolów pokończone już były wszystkie te przekształcenia, które biednego Ludwika czyniły nieszczęśliwym, bo psuły mu zupełnie zwykły, spokojny tryb życia.

Dawny budowniczy, jak i jego córka mało rozesłali biletów zapraszających, ale Walentyna bynajmniej ich nie poskąpiła.

Oznaczony już był pierwszy wieczór tańcujący. Marja czuła, że jej serce drżało z radości. Zobaczy się niezawodnie z Albertem de Gibray, którego co rano spotkała u Gabrjela Servet przy ulicy Varennes, którego kochała, prawie samą o tem nie wiedząc, miłością czystą, niewinną.

W przeddzień tego wieczoru tańcującego Paweł de Gibray, sędzia śledczy, wrócił do domu o piątej, zmęczony ogromną pracą spowodu podwójnej zbrodni przy ulicy Motrguiel i na cmentarzu Pere Lahaise. Poszedł do swego gabinetu i ociążałą głowę oparłwszy na rozgorączkowanych rękach, szukał rozwiązania dla zagadki i nie znajdował go wcale.

Wyprowadziło go z zadumy przyjście syna i przerwało mu ciężką, mozolną pracę.

— Mogę się założyć — rzekł młodzieniec, uściskawszy czule ręce, wyciągnięte doń przez ojca—że jeszcze myśli ojciec o tej szkaradnej sprawie, która ojcu nie da sypiać po nocach.

— I wygrałbyś zakład. mój drogi—odpowiedział sędzia.

— O! mamy do czynienia z bardzo sprytnymi łotrami, ale przy całej swej zręczności dadzą się kiedyś złapać. Jeden z nich mało co nie wpadł w nasze ręce na maskaradzie w operze.

— Jeżeli jesteś pewny ojcze, że dadzą się złapać, w takim razie wszystko może się dziać jak najlepiej na tym najlepszym ze światów — rzekł Albert z uśmiechem — przestań więc sobie, ojcze, łamać głowę, bądź sędzią śledczym, ile chcesz, ale w sądzie, a po za obrębem tegoż bądź osobą prywatną i pomówmy ze sobą.

— I owszem, pomówimy. Ale mam się o coś zapytać.

— O co?

Paweł de Gibbray wziął ze stołu kopertę, wyjął z niej dwa liściki, pisane na różowym papierze glansowanym i zapytał:

— Czy znasz państwo Bressoles?

— Znam—odpowiedział młodzieniec. a żywy rumieniec oblał mu twarz.

— Pan Ludwik Bressoles wydaje jutro wieczór w domu swym przy ulicy Verneuille, otrzymałem dwa zaproszenia, jedno dla mnie, drugie dla ciebie.

— Wiedziałem, że ciebie, ojcze, zaproszą.

— Jakim sposobem mogłeś wiedzieć? Czy tak dobrze znasz się z Bresselem?

— Widuję go prawie codziennie od pewnego czasu. To dawny budowniczy, bardzo bogaty, człowiek jak najlepszy w świecie, jak najsympatyczniejszy, śliczną ma córkę.

* * *

Albert zamilkł, zobaczywszy oczy ojca na niego skierowane, wyrażające zdziwienie.

— No, dlaczego przestałeś mówić? —spytał sędzia śledczy.

— Już więcej nie miałem nic do powiedzenia.

— Gdzieżeś się poznał z tym Bressolem, który ma śliczną córkę"?

Ostatnie wyrazy wymówił Paweł de Gibray z przyciskiem.

— Poznałem się z nim u Gabrjela Serwet, naszego przyjaciela i mego nauczyciela—odpowiedział Albert. — Odprowadza tam swą córkę, Marje Bressoles, której Servet maluje portret naturalnej wielkości.

— Więc tej panience na imię Marrja?—zapytał Paweł de Gibray po niejakiem milczeniu.

— Tak, nieprawdaż, że ładne imię?

— O! stokroć ładniejsza! Anielska główka, profil Rafaelowski! A przytem dobra, łagodna, uprzejma, pełna wdzięku.

— Słowem posiada wszelkie przymioty,—wszelkie zalety, wszelkie cnoty —rzekł sędzia śledczy nie bez pewnej ironji—no, więc mój synek zakochnł się w dziewiętnastym roku życia.

— Ojczulku! — szepnął młodzieniec ujmującym głosem.

— Zakochał — powtórzył Paweł de Gibray.—Kochać się w twoim wieku, to prawdziwe szaleństwo!

— Dlaczego? — pochwycił żywo Albert.

— Dzieckiem jesteś jeszcze.

— O! nie, dorosłym już jestem mężczyzną chociaż mamy dopiero lat dziewiętnaście.

— Słowem, żenić się chcesz?

— Czyż mężczyzna nie powinien myśleć o małżeństwie?

— Człowiek dojrzały, tak... ale ty, mój drogi synu, masz dopiero dziewiętnasty rok. a w takim wieku jest Marja Bressoles?

— Ośmnaście, ale już zupełnie panienka dorosła, serce złote, dusza niebiańskiej czystości i nieograniczonego miłosierdzia. Kiedy widzę Marję Bressoles przypominam sobie niewysłowiony urok i anielską dobroć mej matki, którą opłakujemy jeszcze i zawsze opłakiwać będziemy!

Sędzia śledczy, usłyszawszy te słowa, nie mógł powściągnąć wzruszenia, jakie go ogarnęło.

Albert mówił dalej głosem, przez który przebijały łzy:

— Zdaje mi się, że w Marji znajduję duszę i serce, głos i uśmiech mej matki, kocham ją tak, jak tyś mą matkę kochał.

— Mówiąc to, młodzieniec ujął obie ręce i ściskał w swoich.

Wzruszenie coraz bardziej ogarniało Pawła de Gibray, to też nie mogąc opanować go, pożegnał syna, składając serdeczny pocałunek na jego czole.

Sędzia śledczy, mimo zmęczenia, siadł do pracy, absorbującej cały jego umysł, Albert zaś udał się do swego pokoju, gdzie dość długo rozmyślał o Marji.

* * *

Następnego dnia wieczorem pałacyk Bressolów, zwykle spokojny i cichy, jaśniał ogniami i pełen był wrzawy wesołej.

Pokoje na nowe umeblowane bogato i elegancko przynosiły zaszczyt gustowi dawnego budowniczego.

Wielka sala, gdzie się miały odbywać tańce, przystrojona była kwiatami i rzadkiemi krzewy, które ją przekształcały w istny ogród zimowy.

O dziesiątej uczta była w pełni blasku.

Wśród ożywionej rozmowy w towarzystwie lokaj stojący we drzwiach sali i zaanonsował: d. c. n.

Redaktor odpowiedzialny Józef Wolnicki

Wydawca: Spółka z o. o. „Słowo Częstochowskie" w Częstochowie.

Drukarnia „Słowa Częstochowskiego" ul. Najśw. Marji Panny Nr. 41. Tel. 10-90.